Rok XIII. Nr. 163 (3655)

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 18 czerwca 1934 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od g. 9 do 4-ej pop. Redakcja: sekretarz red. przyjmuje codziennie od 12 do 1-szej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
ŁUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
ORUJA — Kowkin
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Garwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 16
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro gazetowe, ul. 3 Maja 6
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skl. apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch"

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259 W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Ś. P.

Bronisław Pieracki

Minister Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej
b. Wicepremjer Rządu

uczestnik Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego i P. O. W., b. oficer 4 pułku Legjonów Polskich, Generał Brygady W. P., b. Zastępca Szefa Sztabu Głównego, Poseł na Sejm, Wiceprezes Klubu Parlamentarnego B. B. W. R.

odznaczony Krzyżem I-ej Brygady „Za Wierną Służbę" i Krzyżem Czwartaków, Kawaler Orderów: Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości z Mieczami, Polonia Restituta, 4-krotnego Krzyża Walecznych, Złotego Krzyża Zasługi i wielu innych

opatrzony ŚŚ. Sakramentami zmarł z ran zadanych skrytobójczą ręką dnia 15 czerwca w Warszawie, krwią pieczętując niezmordowaną i ofiarną pracę całego Swego życia dla Polski.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się we wtorek dn. 19 czerwca o godz. 10 rano w kościele św. Jana o czem zawiadamia

RADA WOJEWÓDZKA B. B. W. R.
WILEŃSKA GRUPA PARLAMENTARNA B. B. W. R.

Po zamordowaniu ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego

ŻAL, OBURZENIE, NIEPOKÓJ

Sejsmografy moralnego wstrząśnienia, jakie przeszło przez całą Rzeczpospolitą zakreśliły w tych dniach tragicznych nietylko wielką falę żalu, nietylko potężną falę oburzenia, ale jeszcze trzecią, ostatnią, wzbierającą jakby dopiero falę **niepokoju.** — Trudno się dziwić temu, że niepokój nurtował już oddawna, można chyba dziwić się temu tylko, że był on dotąd podglebny: jesteśmy w czwartym roku kryzysu, który podminował tyle podstaw egzystencji, który znękał społeczeństwo ekonomicznie, osłabił je psychicznie. Tylko kierownictwu elity rządzącej zawdzięczać możemy, że światowa ta choroba przechodziła u nas inaczej, niż w Niemczech, inaczej niż wszędzie. Byli ludzie, którzy jak na okręcie w niebezpieczeństwie umieli nakazać spokój i spokój ten przeprowadzić.

Otóż nie ulega wątpliwości, że spokój ten i opanowanie porwane zostało na strzępy kulami skrytobójczego mordercy. Najsilniejszem echem tych kul było oburzenie, był żal — ale tuż za niemi rozlał się po Polsce szeroko niepokój. Nikt nie wie właściwie dlaczego. Nikt też nie wie czego się boi. Nigdzie nie było rozruchów. Aresztowania nie przybrały tego rozmiaru, któryby się dokonaną zbrodnią wytłumaczyć nie dawał. A jednak niepokój, zupełnie nieuchwytny, nie konkretyzujący się niemal w realne formy jakiegoś nowego, większego może jeszcze niebezpieczeństwa, tem gorszy może niepokój, trwa. Powiedzielibyśmy nawet, że wzbiera.

Niepokój ten wytłumaczyliśmy już czteroletniem wyczerpaniem psychicznych rezerw odporności społeczeństwa, kryzysem. Ale niepokój ten trzeba jeszcze zażegnać. Trzeba go opanować. Władze umiały znakomicie zapobiec temu by nie ujawnił się w jakiejś masowej reakcji, panice, zaburzeniach. Zresztą samowrażenie zamachu paraliżowało działalność wywrotową wszystkich bodaj, poza komunistami, jak o tem notujemy na innem miejscu. Temu niepokojowi ujętemu w tamy trzeba dać się rozejść, odejść, wyparować.

* * *

Jutro w stolicy poniosą towarzysze broni i pracy czarną trumnę, której kir przesłania nam żałującym, przesłania całej Polsce, najbliższy horyzont: co za wielka tragedja niedokończonej pracy, nie spełnionych do połowy nawet możliwości twórczych, zamknięta została nieproduktywnie w czterech czarnych jej deskach, w grobie czterdziestoletniego zaledwie człowieka. Jego morderca pozostał nadal nieuchwytny, ale rzeczy, które zgubił w ucieczce staną się dla niego bezwątpienia zdradzieckim śladem, po którym Sprawiedliwość pójdzie i po którym go ujmie. Rząd rozpisał za to schwytanie wysoką nagrodę pieniężną: ale społeczeństwo rozpisało niemniej wielką co on — moralną.

* * *

W takich chwilach jak te, cóż dziwnego, że czepiają się pamięci analogje, czy raczej antylogje. Rok 1918, Petersburg. Bolszewicy już rządzą od kilku miesięcy, już obroty maszyny państwowej znaczone są krwią. Ale są to zaledwie słabe smugi, niemal krople. Naraz od zamachu skrytobójczego ginie Urycki. Naraz zamach na Lenina. I z piorunującą szybkością rozpętywa się burza egzekucyj masowych, orgja rozstrzeliwań. Z setek skaczą na tysiące, z tysięcy na dziesiątki tysięcy. Na kierowników przewrotu padł ślepy lęk. Z ich rąk poczęły padać gorączkowo strzały naoślep, wkrąg, poomacku.

Przewrót majowy nie był rewolucją sowiecką, w naszych szeregach niema żadnych Uryckich. Ale w tych ciężkich chwilach dobrze jest przypomnieć sobie tamto, by stwierdzić, jakie to od nas, od naszej reakcji, od naszych stosunków dalekie! Tam społeczeństwo zamach na Uryckiego przyjęło jako świt wyzwolenia, — u nas potworny zamach przyjęto jako zbrodnię. Tam był gwałt, był odwet, idący naoślep, odwet, który stoczył ogromne państwo w lepkie od krwi lochy egzekucyjnych piwnic. U nas jest prawo i moc prawa, które runą prosto w zbrodniarza, jest opinja publiczna, która wrzód wzbierający rozetnie jednem cięciem swego przekleństwa, a zachwianą równowagę utrzyma.

K. P.

OD REDAKCJI

W dniu dzisiejszym zastępujący nieobecnego Redaktora Naczelnego „Słowa" posła Stanisława Mackiewicza p. Ksawery Pruszyński udał się na pogrzeb ministra ś. p. Bronisława Pierackiego do Warszawy.

W związku z nabożeństwem żałobnem za duszę ś. p. ministra Pierackiego, p. poseł Birkenmayer, sekretarz Rady Woj. BBWR udał się do J. E. arc. Metropolity R. Jałbrzykowskiego w Trynopolu z prośbą o celebrowanie nabożeństwa. Ze względu jednak na wyjazd J. E. arc. metropolity do Warszawy Nabożeństwo żałobne odprawi ks. biskup sufragan K. Michalkiewicz.

Żałoba narodowa w Warszawie

KONDOLENCJE W MINISTERSTWIE

W ministerstwie spraw wewnętrznych wyłożono specjalną księgę do której wpisują się osoby przybyłe do ministerstwa z wyrazami ubolewania z racji tragicznej śmierci ś.p. ministra Pierackiego. M. in. wpisali się do księgi ministrowie pełnomocni: Japonji, Estonji, Austrji, Prezes POK., prezes Banku Polskiego, dyrektor Banku Polskiego, wyżsi urzędnicy poszczególnych ministerstw.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych napływają bez przerwy, setki depesz ze wszystkich stron kraju, od poszczególnych urzędów, związków samorządowych, komitetów gminnych i rad powiatowych, izb rolniczych i rzemieślniczych, związków pracowników miejskich i stowarzyszeń społecznych.

Ś.P. MIN. PIERACKI ODZNACZONY ORDEREM BIAŁEGO ORŁA

W niedzielę dnia 17 b.m. o godz. 4 po poł. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów posiedzenie, na którem m. in. na wniosek Pana Prezydenta i na podstawie Kapituły Orderu Orła Białego, uchwalono wniosek o odznaczenie generała brygady, ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego Orderem Orła Białego za istotne i wybitne zasługi połączone w pracy nad odrodzeniem i utrwaleniem niepodległości Polski.

W KOŚCIELE ŚW. KRZYŻA

Trumna ze zwłokami ś.p. ministra Bronisława Pierackiego przeniesiona została do górnego kościoła św. Krzyża i ustawiona w nawie głównej. Przed trumną ustawionąwśród wielkiej ilości kwiecia pełnią wartę honorową Koło Czwartaków, Związek Legjonistów, urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych i Oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza.

O godz. 12-tej liczne rzesze ludności stolicy oraz delegaci organizacyj przybywały do kościoła celem złożenia hołdu ś.p. ministrowi Pierackiemu.

WIELKI POCHÓD ZWIĄZKÓW I ORGANIZACYJ

Dziś, na Pl. Józefa Piłsudskiego o godz. 12-tej w południe odbyła się manifestacja żałobna. Przybyły organizacje wojskowe, związki i liczne rzesze publiczności. Prezes Federacji PZOO gen. Roman Górecki wygłosił przemówienie, poczem przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył ulicami miasta wielki pochód. Przed kościołem św. Krzyża, gdzie spoczywają zwłoki ś. p. min. Pierackiego, szeregi oddziałów prężyły się na baczność i pochylały się sztandary.

Pochód przeszedł ul. Krak. Przedmieściem, ul. Nowy Świat, Al. Ujazdowską aż do Belwederu, gdzie uczestnicy pochodu wznieśli okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego, a delegacja udała się do Belwederu.

NA PROWINCJI

OBCHÓD ŻAŁOBNY NA WAWELU

KRAKÓW. Wczoraj wieczorem odbyła się wielka manifestacja żałobna ku czci ministra Bronisława Pierackiego. Na Wawelu zebrały się wszystkie związki b. wojskowych, organizacje P. W. organizacje robotnicze i tłumy ludności. Do zebranych przemówienie wygłosił poseł dr. Dyboski.

Następnie uformował się pochód, który zatrzymał się przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, w celu złożenia wojewodzie wyrazów spółczucia z powodu traficznej śmierci ministra Pierackiego.

ULICA BR. PIERACKIEGO WE LWOWIE

LWÓW. Wczoraj wieczorem odbyło się żałobne posiedzenie Rady Miejskiej. W przemówieniach podkreślano silne węzły, jakie łączyły ministra Pierackiego ze Lwowem. Postanowiono przemianować ulicę Nabłonnie, znajdującą się na terenie b. 4 odcinka obrony Lwowa, którego dowódcą był Zmarły, na ulicę im. Bronisława Pierackiego.

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO CZCI PAMIĘĆ ZMARŁEGO

Wczoraj w południe miejscowe społeczeństwo lwowskie uczciło dostojnie pamięć tragicznie zmarłego ministra Pierackiego. Na manifestację przybyły tysiączne rzesze ludności, organizacje b. wojskowych, liczne związki i stowarzyszenia społeczne z woj. Belina-Prażmowskim na czele.

Przemówienie wygłosił poseł Tomaszewicz. Na znak żałoby zarządzono 2-minutową ciszę, poczem rozwinął się pochód, który udał się do gmachu urzędu Wojewódzkiego w celu złożenia wojewodzie wyrazów współczucia i protestu przeciwko ohydnej zbrodni.

MANIFESTACJE ŻAŁOBNE W POZNANIU

W niedzielę na Placu Wolności w Poznaniu odbyła się potężna manifestacja żałobna. Na manifestację przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Raczyńskim i dowódcą OK. gen. Frankiem na czele. Do zebranych przemawiał płk. Więckowski, jako kolega zmarłego. Pamięć Zmarłego uczczono przez 1 minutę milczenia.

(dalszy ciąg na stronie 2-giej)

TELEGRAMY

MIN. BARTHOU JEDZIE DO LONDYNU 8 LIPCA

PARYŻ. PAT. — Min Barthou wyjedzie do Londynu 8 lipca a 9 i 10 będzie naradzał się z premjerem Mac Donaldem i innymi przedstawicielami rządu angielskiego.

ZAMACH BOMBOWY W KŁAJPEDZIE

KRÓLEWIEC PAT. — Na dworcu towarowym w Kłajpedzie zamierzono dokonać zamachu bombowego, który jednak nie powiódł się. Jeden z robotników znalazł bombę długości około 30 cm., z jednej strony zakończoną śmigłem a z drugiej lontem. Lont był prawie całkowicie zwęglony. Przewody telefoniczne łączące dworzec z miastem były przecięte. Policja aresztowała 2 osoby. Zamachowi przypisują znaczenie polityczne.

RIBBENTROP W PARYŻU

Przedstawia sprawę zbrojeń.

PARYŻ. PAT. — Min. Barthou przyjął wczoraj von Ribbentropa, który przyjechał do Paryża w charakterze prywatnym. Politycy przypuszczają, że Niemiec przedstawił obecny stan żądań niemieckich w dziedzinie zbrojeń.

Przyjazd von Ribbentropa do Paryża trzymany był w tajemnicy, podobnie jak tajemniczo wyjeżdżał on do Londynu i Rzymu, w których to miastach omawiał sprawy związane z konferencją rozbrojeniową. Nie ulega wątpliwości, że o tem samem rozmawiał z nim Barthou i nie omieszkał przedstawić rządowi francuskiemu żądania Niemiec w sprawie zbrojeń.

ZGON WYBITNEGO KOMPOZYTORA

PARYŻ. PAT. — Zmarł w 77 roku życia wybitny kompozytor francuski członek Instytutu Alfred Bruneau. Cała prasa podkreśla jego zasługi nietylko na polu twórczości muzycznej, ale również w zakresie historji muzyki, której zmarły był znakomitym znawcą.

REWJA STROJÓW LNIANYCH W BIAŁYMSTOKU

BIAŁYSTOK. PAT. — Związek Obywatelski Pracy Kobiet w Białymstoku w zrozumieniu istotnych korzyści gospodarczych wypływających z należycie przeprowadzonej propagandy lnu, zorganizował w salonach Urzędu Wojewódzkiego rewję strojów lnianych w której wzięły udział panie z miejscowego towarzystwa. Impreza zgromadziła tłumy osób z zainteresowaniem przyglądających się poszczególnym kreacjom lnianym. Pokaz zostanie w najbliższym czasie powtórzony na terenie Grodna i Druskienik.

Nowa powieść regjonalna
WANDY DOBACZEWSKIEJ
ZWYCIĘSTWO JÓZEFA ŻOŁĄDZIA
Cena zł. 4,—.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Po zamordowaniu ministra spraw wewnętrznych ś. p. Bronisława Pierackiego

Obywatele Wilnianie!

Na widownię życie publicznego wystąpiła zbrodnia.

Kula skrytobójcy śmiertelnie ugodziła zasłużonego żołnierza Niepodległości, Ministra Rzeczypospolitej ś.p. Bronisława Pierackiego.

Ten cios, wymierzony w moralne podstawy Państwa, godzi jednocześnie w dobre imię Polski, rani nasz honor narodowy.

Ten ohydny czyn musi wywołać najgłębszy wstrząs sumień obywatelskich.. Obowiązkiem naszym jest wyplenić do szczętu wszelkie objawy warcholstwa, które usiłują zamącić ład Rzeczypospolitej.

Karni wobec Rządu, zachowamy spokój w obliczu Majestatu Śmierci. W głębokiem skupieni stajemy pod sztandarami sprawy Wielkości Rzeczypospolitej, dla której poległ na posterunku ś.p. Bronisław Pieracki.

Straszna, bolesna rana, zadana Państwu Polskiemu, musi być zaleczona jedynie przez zdecydowaną postawę nas wszystkich, Obywatele, i przez wolę czynnej współpracy z Rządem.

Celem uczczenia pamięci poległego na posterunku żołnierza Rzeczypospolitej, wzywamy całą ludność Wilna do zbiorowego wzięcia udziału w wielkiej manifestacji żałobnej, która odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 czerwca r.b. o godzinie 19-tej (7-ej w.) na Placu Łukiskim.

Następują podpisy organizacyj ze Związkiem Legjonistów i Federacją na czele.

Odezwa Mocarstwowców wileńskich

„Myśl Mocarstwowa" Zw. M. Państwowej Koło Wileńskie ogłosiło następującą odezwę:

Koleżanki i Koledzy!

Stała się rzecz straszna.

Raniony kulą ze skrytobójczej dłoni padł żołnierz Legjonów i minister Rzeczypospolitej, długoletni kierownik Jej spraw wewnętrznych, człowiek nie mający granic swej ofiarności dla dobra Państwa—Bronisław Pieracki.

Koleżanki i Koledzy!

Żałoba i oburzenie Narodu sięga tak daleko jak sięgają granice Państwa, jak sięga mowa polska, i myśl polska. W żałobie tej najciemniejszym kirem okryło się nasze młode pokolenie, wychowane w cieniu wielkich wspomnień Polski — Mocarstwa, w echu nieskończonej po dziś dzień Epopei Legjonów.

MOCARSTWOWCY!

Ofiarna śmierć ministra Bronisława Pierackiego niech Wam powie jeszcze to jedno: po tym człowieku pozostała w Rzpltej wielka luka pracy, ofiarności i energji. Tę lukę wypełnić może tylko zdwojona, pomnożona ofiarność młodych. Sprawa mocarstwowości polskiej straciła ogromnie wiele: tem więcej musi odzyskać!

MOCARSTWOWCY!

Weźmiecie udział w nabożeństwie żałobnem za zmarłego. Wasze myśli popłyną za Jego trumną, gdy ją przyjmować będzie ziemia - kolebka, Podhale. Do wielkich postaci bohaterskich jakie macie zawsze przed oczyma dołączycie jeszcze jedno nazwisko.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Niech żyje Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski!.

w/z Kierownik Okręgu
Jan Krupowicz

Program uroczystości żałobnych ku czci ś.p. ministra Pierackiego

Wobec tego, że władze centralne BBWR wyraziły życzenie, ażeby manifestacje żałobne ku czci ś. p. Ministra Pierackiego odbyły się w całym kraju jednocześnie, t. j. w poniedziałek 18 b. m., przeto ustalony poprzednio na konferencji międzystowarzyszeniowej termin manifestacji żałobnej w Wilnie przeniesiony zostaje na poniedziałek dnia 18 czerwca b. r. na godz. 18.30

Z uwagi na masowy charakter manifestacja odbędzie się nie na dziedzińcu Uniwersytetu, lecz na placu Łukiskim.

Jednocześnie podajemy szczegółowy program uroczystości żałobnej ku czci ś. p. Ministra Pierackiego.

Poniedziałek, 18 czerwca

1. O godz. 13-ej minuta milczenia w całem mieście (chwila ruszenia konduktu pogrzebowego w Warszawie) Zatrzymanie ruchu kołowego i przechodniów na czas minuty milczenia. Jako znak: bicie dzwonów w kościołach, gwizd syren i lokomotyw.

2. Godz. 18.30 — Wielka manifestacja żałobna społeczeństwa Wileńskiego na placu Łukiskim. Zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami, pokrytemi kirem. Przemówienie. Minuta milczenia. Orkiestra i chór wykona utwory żałobne. Pochód uda się pod Województwo, gdzie zostaną złożone kondolencje dla Rządu na ręce Pana Wojewody, następnie pod Inspekt. Armji, gdzie również zostaną złożone kondolencje dla Armji. Na manifestacje o ile możności, należy przybyć w ciemnych ubraniach.

Wtorek 19 czerwca

O godz. 10-ej w kościele św. Jana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ministra Pierackiego, celebrowane — przez J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza Kazimiera. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Dziekan dr. Nowak Edmund.

Na nabożeństwo żałobne organizacje i związki przyślą swe poczty sztandarowe.

Przy katafalku straż honorową pełnić będzie wojsko, KOP, policja i Legjoniści. W czasie nabożeństwa pienia kościelne wykona chór męski Pocztowego P. W. w połączeniu z pocztową orkiestrą symfoniczną oraz orkiestrą 1-go P. P. Leg.

Podczas trwania Mszy świętej t. j. od godz. 10-ej do 12-ej w całem mieście zamknięte będą sklepy i lokale publiczne.

Porządek pochodu:

1) Orkiestra 1-go p. p. leg. oraz Kompanja Chorągwiana 1 p. p. leg.
2) Delegacja oficerów i podoficerów Garnizonu Wileńskiego.
3) Senator i Posłowie.
4) Związek Legjonistów ze sztandarem.
5) Związek P. O. W. ze sztandarem.
6) Związek Strzelecki ze sztandarem i plutonem honorowym.
7) Federacja PZOO. Prezydjum ze sztandarem. Następnie organizacje sfederowane ze sztandarami w porządku kolejnym, ustalonym przez Federację.
8) P. W. Kolejowe z Orkiestrą.
9) P. W. Pocztowe z orkiestrą.
10) P. W. Leśników.
11) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych.
12) Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.
13) Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych.
14) Związek Pracowników Monopolu Tytoniowego.
15) Związek Pracowników Monopolu Spirytusowego.
16) Związek Pracowników Samorządowych i Pracowników Elektrowni Miejskiej.
17) Związek Pracowników Ubezpieczalni Społecznej.
18) Zjednoczenie Robotn. Związk. Zawod. Ziem Północno - Wsch.
19) Organizacje kobiece. (W porządku kolejnym według uznania).
20) Legjon Młodych w mundurach.
21) Korporacje Akademickie (w kolejności starszeństwa).
22) Organizacje Młodzieży Pracującej.
23) Związek Młodzieży Wiejskiej.
24) Cechy (w kolejności starszeństw).
25) Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.
26) Zw. Detalicznych Kupców Chrześcijan.
27) Straż Pożarna Zawodowa z orkiestrą.
28) Straż Pożarna Ochotnicza.
29) Inne organizacje w kolejności starszeństwa, które zgłoszą swój udział w manifestacji.

FLAGI ŻAŁOBNE

Z powodu żałoby narodowej po tragicznie zmarłym ś.p. min. Bronisławie Pierackim w dniu dzisiejszym wszystkie gmachy i domy w mieście zostały udekorowane flagami narodowemi spowitemi w krepę. Szereg imprez zapowiedzianych na dzień dzisiejszy został odwołany.

ODEZWA FEDERACJI PZOO

W dniu wczorajszym kilkadziesiąt związków i organizacyj na czele z federacją PZOO i sfederowanemi stowarzyszeniami wydało odezwę wyrażającą żal z powodu zgonu zasłużonego działacza niepodległości, potępiającą zamach i wezwanie ludności na manifestację protestacyjną, jaka odbędzie się w dniu 18 b.m. na rynku Łukiskm.

KOLEJARZE WILEŃSCY POTĘPIAJĄ OHYDNY MORD

Wczoraj, o godz. 18-tej w sali Ogniska kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej 19, tragiczna śmierć Ministra spraw wewnętrznych, ś.p. Bronisława Pierackiego, samorzutnie zebrała pracowników kolejowych, którzy swem tłumnem zebraniem dali wyraz głębokiemu bólowi, jaki ich dotknął przez utratę wysokiej wartości człowieka, zgładzonego zbrodniczą ręką.

Przemawiali: robotnik kolejowy, stolarz Jancewicz, naczelnik Biura Personalnego, Ludwik Naimski i dyrektor Kolei Państwowych inż. Kazimierz Falkowski, na wniosek którego zebrani uchwalili rezolucję treści następującej.

„Kolejarze wileńscy potępiają i zakładają jaknajostrzejszy protest przeciw ohydnej zbrodni ,jakiej dokonano na ś.p. Pułkowniku Bronisławie Pierackim, Ministrze Spraw Wewnętrznych w dniu 15 czerwca w Warszawie.

Zarazem stwierdzają z całym naciskiem, że przeciwstawią się z całą energją czynnikom i ludziom, godzącym w całość Ojczyzny i pasożytującym wywrotowemi hasłami i występnem działaniem na Jej organizmie.

Wierni zasadom przełomu majowego, dokonanego przez Marszałka Piłsudskiego, nie pozwolimy rujnować Jego wielkiego dzieła i niezłomnie przy Nim trwać będziemy.

Matce i Rodzinie ś.p. Zmarłego wyrażamy najgłębsze współczucie w ich tragicznym, do głębi przejmującym bólu".

Rezolucja ta została przesłana Panu Ministrowi Komunikacji z prośbą o przedłożenie jej Rządowi Rzeczypospolitej.

Nadmienić trzeba, że podobne rezolucje napływają ze wszystkich miejsc pracy.

Kresy czczą pamięć Zmarłego

WRAŻENIE W PIŃSKU

Wieść o podstępnem morderstwie na osobie ś. p. Bronisława Pierackiego ministra Spraw Wewnętrznych dotarła do Pińska w piątek około g. 17-ej. Wiadomość ta podawana z ust do ust obiegła całe miasto wywołując przygnębienie i powszechny żal. Z nastroju ludności wdać, jak głębokim szacunkiem cieszył się we wszystkich warstwach społeczeństwa zmarły tragicznie ś. p. minister Pieracki.

Następnego dnia miasto przybrało wygląd poważny i żałobny. Na gmachach panstwowych, samorządowych, oraz instytucyj publicznych wywieszono flagi narodowe okryte czarnemi szarfami na znak żałoby.

Tragiczny zgon ś. p. ministra Bronisława Pierackiego Pińsk odczuwa bardzo głęboko.

W związku z tragiczną śmiercią ś. p. ministra Spraw Wewnętrznych płk. Bronisława Pierackiego, prezes Sądu Okręgowego p. Falkowski i prokurator tegoż Sądu p. Michałowski wysłali depeszę kondolencyjną na ręce Ministra Sprawiedliwości, wyrażając w niej szczery żal w imieniu całego sądownictwa w Pińsku.

WSZYSTKIE MIASTA I WSIE ŁĄCZĄ SIĘ W ŻAŁOBIE

W związku z skrytobójczym mordem min. Pierackiego odbyły się w miastach i wielu wsiach manifestacje wyrażając żal z powodu śmierci zasłużonego żołnierza i działacza społecznego, potępienie zamachu skrytobójczego i uznanie dla poczynań rządu.

W mołodeckim powiecie, odbyły się manifestacje i akademje żałobne, w Kraśnem, Radoszkowiczach, Rakowie i Gródku oraz Mołodecznie. Powstały specjalne komitety obywatelskie które zajęły się organizowaniem poniedziałkowych uroczystych pochodów i akademij.

W Oszmiańskiem odbyły się uroczystości w Oszmianie, Sołach, Dzieleńszkach, Murowanej Oszmiance, Smorgoniach, Krewie.

Od Redakcji „Tygodnia Akademickiego"

Chcieliśmy na tem miejscu pożegnać Was, koledzy Akademicy, życząc Wam wesołych wakacyj, gdy wypadki ostatnich dni każą nam pisać o czem innem.

Oto padł ofiarą jakiejś nienawiści młody, zdolny Minister Bronisław Pieracki

Przyłączając się do żywiołowych oświadczeń i kondolencyj różnych organizacyj, między innemi i przedewszystkiem do odezwy „Myśli Mocarstwowej", wzywamy Was, Koledzy, żeby byście się stawili gremjalnie na uroczystości żałobne jutro i pojutrze, uważając je za protest przeciw podłym mordercom ś.p. Ministra i przeciw wrogom Państwa Polskiego.

Nad trumną ś. p. Ministra przysięgnijmy wierność Idei Mocarstwowej

Redakcja.

ŻOŁNIERZ LEGJONOWY

W „Gazecie Polskiej" ukazało się wczoraj wspomnienie towarzysza broni i sławy legjonowej ś. p. Bronisława Pierackiego, p. Stefana Benedykta Nie możemy się powstrzymać od przyswojenia naszym czytelnikom tej jednej z najpierwszych kart żywota zmarłego Bojownika, nie możemy się powstrzymać od przypomnienia im tego pierwszego razu gdy przechodził on chrzest wojenny i chrzest krwi.

Gdy w maju roku 1919 tworzył się ze słynnego IV bataljonu Roji czwarty pułk piechoty Legjonów, Bronisław Pieracki podówczas dwudziestoletni podporucznik dowodził w nim 7 kompanją, wchodzącą w skład II bataljonu. Młody podporucznik Pieracki jakby wzięty z obrazu typ oficera strzeleckiego, smukły, wysoki o energicznym i zdecydowanym wyrazie twarzy, mimo niespełna dwudziestu lat miał już podówczas swoją piękną kartę bojową i opinję jednego z najlepszych oficerów kampanji karpackiej. Miał za sobą wielkie bitwy m. in. Mołotków i nocny napad na Rafajłową, gdzie już dowodził kompanją, lub adjutantował dowódcy grupy.

W tym czasie tworzenia 4-go pułku w maju 1915 roku mianowany zostaje porucznikiem i zatwierdzony rozkazem jako komendant 7 kompanji.

To też każdy z nas, 12 podchorążych świeżo wypuszczonych po ukończeniu II kursu legjonowej Podchorążówki ubiegało się o przydział do 7 kompanji, której młody bojowy dowódca wyrobił z miejsca opinję jednej z najlepszych.

W Rozprzy pod Piotrkowem, miejscu postoju całego II bataljonu zetknąłem się po raz pierwszy z porucznikiem Bronisławem Pierackim. Imponował nam wszystkim młodszym swoją wiedzą wojskową, doświadczeniem bojowem, swoją służbistością, a nawet bezwzględnością w służbie, swoim mocnym charakterem i tem wszystkiem, co dwudziestoletniemu oficerowi, a wyglądającemu podówczas najwyżej na lat osiemnaście, daje przewagę nad rówieśnikami i wyrabia mu posłuch. Każdy z nas młodych podchorążych wytresowanych i wymusztrowanych w podchorążówce legjonowej wiedział doskonale, że służba w kompanji Pierackiego to nie żarty. Wymagający od Siebie wymagał również wiele od swoich podwładnych i wychował kompanję, która Mu nigdy wstydu nie przyniosła i z której zawsze, nawet gdy nią nie dowodził mógł być dumny. Kilkunastu szeregowych i podoficerów „7" Pierackiego, to dziś świetni oficerowie wojska polskiego, a oficerowie kompanijni to obecni dowódcy pułków.

Wymagający w służbie ofiarował nam wszystkim młodszym szarżą i stopniem, poza służbą, swoją serdeczną przyjaźń i szczere koleżeństwo, które utrzymywał do końca, do ostatniej chwili życia swego.

Był jednym z najlepszych kompanów, kochanych towarzyszy, jednym z tych przodujących w II naszym bataljonie 4 pułku, który swoją pracą i zdolnościami przyczynili się do skrzepnięcia i zrośnięcia nowego oddziału legjonowego, stworzonego z żołnierzy obu brygad oraz ochotników z Kongresówki i lwowskich, którzy po odebraniu moskalom Lwowa licznie napływali do Legjonów.

* * *

15 lipca 1915 roku pułk 4 rusza w pole. Przechodzi Wisłę pod Annopolem, dopędza pod Urzędowem I Brygadę, z którą odtąd dzieli już wspólne losy bojowe, mając zaszczyt wkrótce potem, pod Kołkami i Koszyszczami walczyć pod bezpośredniemi rozkazami Komendanta Piłsudskiego.

W 7 dni po opuszczeniu Piotrkowa, dnia 22 lipca w godzinach wieczornych pułk 4 wchodzi po raz pierwszy jako jednostka organizacyjna w strefę bitwy.

Z tego pierwszego bojowego dnia czwartaków utkwił mi w pamięci świetnie pewien moment. Wieczorem pułk otrzymał rozkaz poderwania znużonej linji jednego z pułków austrjackich do ataku i zajęcia pozycyj nieprzyjacielskich w Borzechowie. W rozwiniętej linji tyraljerskiej mijaliśmy puste okopy rezerwy i baterje podtrzymujące silnym ogniem atak naszego pułku, szybko zbliżając się do strefy nieprzyjacielskiego ognia karabinowego, na razie jeszcze nie bardzo szkodliwego. Był to piękny słoneczny zachód słońca, gdy pułk dwoma bataljonami w kilku rzutach posuwał się na olbrzymim terenie naprzód w stronę Majdanu Borzechowskiego i Borzechowa. Widok był naprawdę piękny.

Ogień początkowo nieszkodliwy, wzrastał, padli pierwsi ranni. W świetnym nastroju, dumny z tego pierwszego ataku, jakby pomny na swą wielką tradycję szedł 4 pułk do ataku, sądząc, że dojdzie odrazu do walki na bagnety. Byliśmy jeszcze napewno o przeszło 1000 kroków oddaleni od pierwszej linji. Idąc na skrzydle mego plutonu w 5 kompanji zobaczyłem porucznika Pierackiego na czele swojej tyraljery. Jakby to nie była bitwa, lecz zwykły spacer znalazł się nagle Pieracki uśmiechnięty i wesoły koło mnie i wydaje mi się, jakbym jeszcze dziś słyszał Jego słowa, które powiedział, wskazując mi na swoją kompanję: „Zobacz moich relutonów". Spojrzałem, Dwóch czy trzech młodych rekrutów szło w linji tyraljerskiej i odruchowo zasłaniało sobie głowy łopatkami jakby tarczą, pod pierwszem wrażeniem gwizdających kul.— Śmiał się serdecznie porucznik Pieracki ze swoich młodych rekrutów, uśmiechem i pogodą wnosząc najlepszy nastrój w szeregi.

* * *

Nadszedł Jaszków, najkrwawsza bitwa 4 pułku. Atak frontowy na silnie umocnione pozycje rosyjskie. W pierwszej linji znajduje się tym razem 1 i 3 bataljon pułku, 2 bataljon w rezerwie. Pułk ma już kilkuset rannych i zabitych w godzinach porannych wkrótce po rozpoczęciu ataku.

7 kompanja porucznika Pierackiego otrzymuje rozkaz zamknięcia wytworzonej luki i podtrzymania linji.

Oddając głos tym, którzy pod bezpośredniem wrażeniem bitwy Jastkowskiej opisali ją i zacytuje ustęp z artykułu „Dziennika Narodowego' z dn. 1 września 1915 roku.:

„W szturmie celem wzmocnienia lewego skrzydła brała udział i 7 kompanja 2 bataljonu. Przechodząc z rezerwy do linji, zaskoczona straszliwym ogniem, nie mogła posunąć się naprzód, wtedy to porucznik Bronisław Pieracki przykładnie wysunął się na czoło, by porwać za sobą ludzi. W tej chwili raniony kulą w pierś, mimo strasznego bólu, wysiłkiem woli utrzymuje się na nogach, bojąc się, że gdy upadnie, cofną się jego ludzie. Przez dwie godziny sprawuje jeszcze komendę aż z upływu krwi osłabłszy, upadł na ziemię".

I tę chwilę pamiętam doskonale. 5 kompanja, dowodzona przez kapitana (obecnie generała) Zulaufa stała jeszcze w rezerwie, gdy nadeszła do nas wiadomość, że Pieracki ciężko ranny w „serce". Kilku nas poszło go odwiedzić na placu opatrunkowym, znajdującym się o kilkadziesiąt zaledwie kroków od nas. Nasz lekarz miał niewesołą minę. Ciężko ranny, nie wiem czy przetrzyma. Natomiast ciężko ranny porucznik Pieracki z krwawą dużą plamą pod lewą kieszenią, widoczną na siwym mundurze strzeleckim, podszedł do nas wesoły, z uśmiechem, żartując i dowcipkując sobie: „Do Krakowa i Sącza pojadę sobie i będę bohaterem".

Przemocą niemal polecił lekarz pułkowy położyć Go na nosze i przyczepił Mu do czapki czerwoną kartkę, znak, że ciężko ranny.

* * *

Po kilkumiesięcznej kuracji w styczniu 1916 roku wrócił porucznik Pieracki do pułku i swojej kompanji, która w międzyczasie kolejno straciła dwóch dowódców jego zastępców — rannego podporucznika Prosołowicza i zabitego pod Hulewiczami podporucznika Tęczę - Kondyckiego.

Wrócił już jakby nieco starszy i zmieniony. Ciężka rana widocznie ślad pewien zostawiła. Dalej jednak zawsze wesoły i pogodny, szczególnie w ciężkich chwilach, których było odtąd coraz więcej. Pozostaje odtąd do końca walk legjonowych w pułku.

Poza walką z nieprzyjacielem szła wtedy bowiem inna walka: walka o charakter Legjonów, o przyszłą Armję Polską i o losy części Polski okupowanej przez centralne państwa. Zbliżała się chwila wielkiej rozgrywki Legjonów z ich „sojusznikami".

4 pułk w walce tej odegrał pewną rolę, a młody porucznik Pieracki, choć tylko dowódca kompanji był jednym z tych, których ambasadorami Komendanta Piłsudskiego możnaby nazwać. Miał czujne oko na wszystkie zakusy N. K. N-u, czy też Komendy Legjonów, starających się nadaremnie na terenie 4 pułku przeciwstawić Komendantowi Piłsudskiemu. Był jednym z tych, którzy wykazali, że już w roku 1916 mimo intryg i starań, wszystkie trzy brygady Legjonowe ożywione były jednym i tym samym duchem. Rok 1916 to pierwszy kryzys legjonowy pierwsza walka z sojusznikami, którą przerywa i odracza na czas pewien letnia ofensywa Brusiłowa.

7 lipca 1916 roku po kilkudniowej bitwie na odcinku Polska Góra — Ojtowa cofa się i 4 pułk. Znów los złożył, 5 i 7 kompanja razem osłaniają odwrót pułku z pozycji, którą przez pół roku pułk zajmował i gdzie wybudował całe swoje miasto, czwartackie „Osiedle". W bitwie tej porucznik Pieracki zdołał jeszcze lasem wyprowadzić część swojej kompanji. Reszta 7 kompanji i cała niemal 5 kompanja cofając się na dowództwo pułku natrafiły już na nieprzyjaciela, który zdołał zajść na tyły i w walce wręcz ulega. Większość ginie, 28 z obu kompanij, przeważnie ciężko rannych dostaje się do niewoli. Do trzech oficerów, którzy z kapitanem Zulaufem dostali się ciężko ranni do niewoli zwrócił się dowódca atakującego czwartaków 312 pułku rosyjskiego ze słowami podziwu i uznania dla żołnierzy, którzy bili się zdaniem jego. do ostatka sił swoich.

* * *

Odtąd przez trzy niemal lata nie widziałem porucznika Pierackiego, który jeszcze z końcem tego roku mianowany zostaje kapitanem, mając wtedy lat 21. Nie mogłem więc być świadkiem jego pracy przygotowawczej w P. O. W. we Wschodniej Małopolsce, a następnie walki w obronie Lwowa, gdzie pełnił funkcję dowódcy czwartego odcinka. W randze majora przyjęty zostaje do wojska polskiego, gdzie odtąd poza służbą frontową zajmuje następnie ważne i odpowiedzialne stanowiska w organizacji armji.

Stefan Benedykt

W terenie i na torach

W.K.S. „SMIGŁY" — Ż.A.K.S. 10:1— 2:1)

Powyższy mecz należał do drugiej tury mistrzostw kl. „A" okręgu wileńskiego. Zasłużenie wygrali wojskowi w druzgocącym stosunku 10:1. Wynik do pauzy świadczy o tem, że niestety wojskowi, którzy uważani są za kandydatów do ligi państwowej, zwyciężyli przedewszystkiem dzięki przewadze fizycznej.

Ż. T. G. S. „MAKABI" WILNO — DRUKARZ 3.2 (2:0) ZAW. TOW.

Zamiast meczu o mistrz. klasy „A" okręgu Wileńskiego: Makabi Baranowicze z Drukarzem, wobec rezygnacji drużyny żydowskiej z wyjazdów do Wilna, rozegrano mecz towarzyski Makabi Wilno — Drukarz.

Niestety, licznie zebrana publiczność została zawiedziona. Obie drużyny wykazały niską klasę. Gra cały czas była chaotyczna i nieciekawa. Drużyny były niemal zupełnie równe. Nieco ambitniejszy był wszakże Drukarz, który może w drugiej turze sprawić niejedną niemiłą niespodziankę, zabierając cenne punkty rywalom. W meczu omawianym bramki padły równie poniekąd przypadkowo. Dla Makabi zdobył Nieberg, Zajdel z karnego i samobójcza, dla Drukarza Bohanowicz i Głowacz. Sędzia p. Różewicki dostroił się do ogólnego poziomu. Widzów około 800.

WALNE ZEBRANIE WIL. O.Z.B.

W dniu 19 b.m. w sali bokserskiej Ośrodka W.F. odbędzie się o godz. 18tej w pierwszym, 18.30 w drugim terminie, doroczne walne zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

ROZDANIE NAGRÓD I BANKIET WIL. T. C. I MOTOCYKLISTÓW

W sobotę 116 b.m. w restauracji „Zacisze" odbyło się wręczenie nagród motocyklistom za rajd Wilno — Białystok — Wilno, oraz specjalnej odznaki zasłużonemu działaczowi Wil. T. C. i M. p. Bolesławowi Rydlewskiemu. Po rozdaniu nagród odbył się bankiet towarzyski, który przeciągnął się do późna.

KURSY W TROKACH

W związku z uruchomieniem kursów pływackich i żeglarskich w Trokach, t.j. z dniem 18 czerwca do 15 sierpnia 1934 roku, z dniem 20 b.m. powierzono naukę pływania dla wszystkich klubów i niestowarzyszonych czł., który będzie prowadzony w basenie (obok przystani AZS) w Wilnie.

Prócz tego podaje do wiadomości W. Panów następujące warunki:

1) Kursy pływackie w Wilnie będą trwały cały okres t.j. do 15 sierpnia, zgłoszenie przyjmuje Ośrodek W.F. na basenie codziennie, lub kanc. Ośrodka W.F. ul. Ludwisarska 4, I-gie piętro od godz. 12 do 13.30.

2) Kursy pływackie w Trokach od 18. czerwca do 15 sierpnia r.m. — dopłata za wyżywienie 50 gr. dla czł. pw. i 1.50 zł. dla niestowarzyszonych.

3) Kursy żeglarskie w Trokach trwają od 18-VI do 15 VIII 1934 r. na które przyjmuje się wszystkich czł. stow i niestowarzyszonych na warunkach: czł. pw. dopłacają 50 gr. dziennie do wyżywienia i 5 zł. na koszty organizacyjne, a niestowarzyszeni: dopłata 1,50 gr. na wyżywienie i 10 zł. na koszty organizacyjne. Kwatery bezpłatne. Kurs trwa do 4-ch tygodni.

4) Przyjazd do Trok. Uczestnicy otrzymują zniżki autobusowe i płacą 2,80 zł. w obie strony. Zniżki wydaje Okr. Ośrodek W.F., które uprawniają do nabycia ulgowych przejazdów autobusowych na przejazd z Wilna do Trok i z Trok do Wilna. Po zniżki należy się zgłaszać w godzinach od 12 do 13.30, w Kancelarji Okr. Ośrodka W.F. Wilno ul. Ludwisarska 4 II-gie piętro.

5) W związku z rozpoczęciem pracy na terenach wodnych, godziny urzędowania w Ośrodku W.F. zmieniam o tyle, że nie od 8-ej, a od 12-tej do 13,30, w których to godzinach będą udzielane informacje.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WILNA

Jak się dowiadujemy, mistrzostwa lekkoatletyczne Wilna odbędą się w dniach 23 i 24 czerwca. Po mistrzostwach zostanie ustalony skład reprezentacji do spotkania z CIWF.

WYJAZD REPREZENTACJI LEKKOATLETYCZNEJ WILNA do LWOWA

Na 15 lipca projektowane spotkanie lekkoatletyczne Wilno — Lwów we Lwowie.

Zawody lekkoatletyczne Wilno—CIWF

W środę 27 czerwca odbędą się w Wilnie na Pióromoncie zawody lekkoatletyczne między reprezentacją Wilna a lekkoatletami CIWF, którzy w przejeździe z Warszawy na obóz letni zabawią w naszem mieście przez jeden dzień.

Jędrzejowska mistrzynią Polski w tenisie

W sobotę rozegrany został w Poznaniu na turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski finał gry pojedyńczej pań. Jędrzejowska pokonała łatwo Volkmerównę 6:4, 6:2 zdobywając znowu mistrzostwo Polski.

W grze podwójnej panów w półfinałach para Hebda — Witman przegrała niespodziewanie z parą Tarłowski — Bratek 6:3, 6:3, 3:6, 3:6, 1:6.

W grze mieszanej para Volkmerówna — Hebda pokonała parę Lilpopówna — Popławski 6:3, 6:4.

Wrocław remisuje w boksie z Łodzią

W piątek wieczorem rozegrany został we Wrocławiu międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Wrocław, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wręczenie wielkiej honorowej nagrody sportowej Walasiewiczównie

Dnia 27 b. m. o godz. 11-ej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego odbędzie się uroczyste wręczenie Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej, przyznanej na własność p. Stanisławie Walasiewiczównie. Aktu wręczenia dokona dyrektor PUWF płk. dyplom. Kiliński.

W uroczystościach wezmą udział zaproszeni przedstawiciele władz sportowych.

Wielkie zawody lekkoatletyczne Polaków amerykańskich

W Chicago odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne Polaków amerykańskich celem ustalenia reprezentacji na igrzyska Polaków z zagranicy w Warszawie. Udział w zawodach wzięli najlepsi zawodnicy i zawodniczki z całej Ameryki, ze względu na silny wiatr i niepomyślne warunki, osiągnięto gorsze wyniki niż przypuszczano. Podajemy niektóre wyniki:

200 m. 1) Baca 23,4 sek.

Skok wzwyż 1) Eppel — 5 stóp 8 cali (około 1,80 m.)

Skok o tyczce 1) Divies — 13 stóp, 1 1/2 cali (około 4.15 m.).

Skok wdal 1) Rochmiński 19 stóp, 10 3/4 cala (około 6 metrów).

Turystyka kolarska przez radjo

Dnia 19 czerwca o godz. 19. min. 50 prezes Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich p. Romuald Lange udzielił wywiadu referentowi sportowemu Polskiego Radja dotyczącego turystyki kolarskiej, jej celów i zamiarów na przyszłość.

Regaty żeglarskie Warszawa—Modlin

Oficerski Yacht Klub organizuje z polecenia Polskiego Związku Żeglarskiego w dniu 29 czerwca 1934 r., długodystansowe regaty żeglarskie — Warszawa — Modlin. Start z przystani O. Y. K. Meta przy ujściu rzeki Narwi w Modlinie. Długość trasy 38 klm.

Regaty odbywają się o nagrody honorowe ufundowane przez p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka i t. d.

Zwycięstwo jeźdźców polskich w Sopotach

W sobotę odbył się w Sopotach konkurs o nagrodę miasta. Startowało 42 jeźdźców. Duży sukces odnieśli jeźdźcy polscy zajmując pierwsze dwa miejsca.

1) kpt. Biljński na koniu Oberek — 1:26.

2) por. Nowak na koniu Oliver — 1:28.

Trzeci z Polaków por. Komorowski zajął piąte miejsce na Wenecji w czasie 1:36.

Jeźdźcy niemieccy mieli przeciętnie o 10 sek. gorszy czas od Polaków.

Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły liczną publiczność. W loży reprezentacyjnej zajęli miejsca komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papée, wysoki komisarz Ligi Narodów, senatorowie gdańscy i t. d.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski odbędą się ostatecznie w Poznaniu w dniu 7 i 8 lipca na stadjonie miejskim.

Wisła zwycięża Podgórze

W meczu o mistrzostwo Ligi Wisła pokonała Podgórze 5:1 (2:0).

W pierwszej połowie zaznaczyła się lekka przewaga Wisły dla której bramki zdobywają Sołtysik i Łyko. Po zmianie pól Wisła zdobywa dalsze trzy bramki przez Optułowicza (2) i Reymana. Honorowy punkt dla Podgórza był dziełem Hodury.

Na boiskach piłkarskich Polski

BOJE LIGOWE

W Warszawie Legja pokonała Warte 2:1, do przerwy 1:1.

We Lwowie Ł.K.S. zwyciężył Pogoń 2:1 (2:0)

W Krakowie Cracovia łatwo uporała się z Warszawianką, wygrywając 4:0. Połowa 3:0.

MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE

POZNAŃ (tel.) W finale Tłoczyński łatwo pokonał Tarłowskiego 6:1, 6:1, 6:4 zdobywając mistrzostwo Polski na rok 1934.

Z ostatniej chwili

Z Włochami przegrywamy 18 punktów

MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE WE FLORENCJI

FLORENCJA. (tel.) Zawody lekkoatletyczne odbyte tu między reprezentacją Włoch i Polski, zakończyły się przewidywaniem zwycięstwem reprezentacji włoskiej 69:51

Z Polaków pierwsze miejsca zajęli:

W biegu na 5000 mtr. Janusz Kusociński w czasie 15:09

W skoku w dal Nowak 7.36. ustanawiając rekord Polski

W rzucie kulą Heljasz 15.22 mtr.

W trójskoku Luckhaus 14:18 mtr.

Drugie miejsce zajęli Polacy w oszczepie, skoku wzwyż, płotkach i biegu na 400 m.

Ogólny wynik zawodów uważać należy za pomyślny dla nas przy obecnym stanie rzeczy.

ROZBUDOWA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH BAT'a W ZLINIE

Bata'a w produkcji swojej nie zadawala się już tylko wyrobem obuwia. Obecnie przeszedł na wielką skalę także na wyrób opon gumowych, dla których usiłuje zdobyć rynki pozaczeskie.

Podobno opony te fabrykowane są specjalnemi metodami i zawierają patentowaną mieszaninę, a na próby i patenty Bat'a miał wydać dziesiątki miljonów złotych, zanim wypuścił w świat swoje opony groźne dla konkurencji.

Przewaga ich polega m. in. także na tem, że wyrabiane są z materjału cokolwiek lżejszego, natomiast niezwykle trwałego. W ostatnich największych zawodach automobilowych na przestrzeni 1000 klm. w Czechosłowacji prowadził bieg sam Tomasz Bat'a, syn zmarłego właściciela, na swoich oponach, bijąc konkurentów.

OSTATNIE DNI!

JUŻ JUTRO, WE WTOREK

CIĄGNIENIE 1 klasy 36 Loterji Państwowej.

Wzywamy wszystkich do kupna losów.

Zgłaszajcie się do nas po fortunę, po dobrobyt!

Największa i najszczęśliwsza

w WILNIE KOLEKTURA „LICHTLOS"

„DROGA DO SZCZĘŚCIA"

Wielka 44. Ad Mickiewicza 10.

Oddział: Gdynia, Św. Jańska 10.

KOMUNIKAT WIL. O.W. W.F.

Okręgowy Ośrodek W. F. Wilno podaje do ogólnej wiadomości zainteresowanych, że w dniach od 18-VI r.b. do dnia 22-VI r.b. przyjmuje zgłoszenia na P.O.S. od godziny 12-tej do 13,30 w Kancelarji Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie, ul. Ludwisarska 4 II-gie piętro, oraz od godziny 16-tej do 20-tej na stadjonie Sportowym Pióromont 32.

W dniach 25 — 30-VI r.b. odbędzie się próba o POS, na stadjonie Okr. Ośrodka W. F. (Pióromont 32) od godz. 14-tej w wyżej oznaczonym terminie.

Niezależnie od powyższego komunikuje, że przed tem należy się zgłosić u Kierownika Poradni Sportowo-Lekarskiej ul. Wielka 46 celem zbadania stanu zdrowia, który wyda świadectwo. Za zbadanie opłat żadnych Poradnia nie pobiera.

Badanie mężczyzn odbywa się w dniach: wtorek, środa i czwartek od godziny 17 do 18, zaś niewiast w piątki od 17 — 18.

Każdy zgłaszający winien posiadać ze sobą dowód stwierdzający datę urodzenia i obywatelstwa.

U nas i gdzieindziej

W Łodzi rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. W ramach tych zawodów Kwaśniewska ustanowiła nowy rekord Polski w rzucie oszczepem osiągając 39.10 mtr. Wynik ten jest lepszy od rekordu Smętkówny o 2 m. 7 cm.

Smętkówna zajęła drugie miejsce mając rzut słabszy o 4 mtr.

* * *

W swoim czasie donosiliśmy o dochodzeniu, zarządzonem przez lwowską Pogoń po meczu z węgierską drużyną Bocskay, celem ustalenia czy Węgrzy przyjechali istotnie w najlepszym składzie — jak przewidywała umowa— czy też pierwsza drużyna bawiła we Francji jak podawała prasa francuska, a do Polski przyjechał drugi zespół podając nazwiska graczy reprezentacyjnych. Ostatecznie śledztwo wykazało, że we Lwowie bawiła jednak pierwsza drużyna Beckayu, Stwierdzono to m. in. na podstawie zdjęć dokonanych podczas pobytu Węgrów we Lwowie.

* * *

Polski Związek Kajakowców, zachęcony powodzeniem mistrzostw górskich oraz starając się o rozwój sportu kajakowego wśród najszerszych warstw, organizuje dnia 15 lipca na Wiśle pod Warszawą regty kajakowe o mistrzostwo Polski. Organizację zawodów powierzono Warszawskiemu Międzyklubowemu Komitetowi Wioślarskiemu. Dotychczas zgłoszono już około 300 kajaków. Dalsze zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Kajakowców, Myśliwiecka 3, do 25 bm.

Na stadjonie AZS w Parku Paderewskiego odbędą się dziś w niedzielę mistrzostwa lekkoatletyczne klasy B dla pań i panów. Początek o godz. 16-ej.

WYBORY DO IZBY PRZEM. - HANDLOWEJ.

WILNO. Jak się dowiadujemy, wybory do Wil. Izby Przemysłowo - Handlowej odbędą się w początkach września r. b.

JEZDNIA NA UL. TRĘBACKIEJ

WILNO. Ulica Trębacka przebrukowywana jest obecnie na całej swej przestrzeni. Ponadto ulica otrzyma chodniki.

USZKODZONE WARZYWA

WILNO. Wczoraj w nocy w skutek znacznego spadku temperatury ucierpiały znacznie warzywa. Ogrodnicy usiłowali przez rozpalanie ognisk ocieplić tereny zasadzone kartoflami i jarzynami.

DZIECKO POD SAMOCHODEM

WILNO. Na ulicy Legjonowej wpadł pod samochód 8 letni Henryk Żukowski (Legjonowa 55).

Pomocy poszkodowanemu udzielił Pogotowie Ratunkowe.

Sprawca przejechania nieznany.

POKĄSANA PRZEZ PSA

WILNO. We wsi Popowszczyzna gm. Rudomino 5-letnia Jadwiga Kuczyńska została pogryziona przez psa Dziecko ma odgryziony nos oraz naderwane ucho.

Pokąsaną przewieziono do szpitala.

* * *

Na ul. Tyzenhauzowskiej pies pokąsał przechodnia. Interwenjowało pogotowie.

POBIŁ TEŚCIOWA

WILNO. Na tle zatargu o pieniądze wynikło zajście pomiędzy Janem Kucharskim (Chełmska 41) a jego żoną i teściową.

Kucharski odniósł dotkliwe obrażenia głowy i rąk.

Skierowano go do szpitala

Pani Marsz. Piłsudska w Wilnie

WILNO. Wczoraj rano przybyła do Wilna wraz z córkami Pani Marszałkowa Piłsudska.

Po krótkim pobycie w mieście, Pani Marszałkowa odjechała do Pikieliszek.

Wyjaśnienie J.E. ks. Arcybiskupa Roppa

Od JE. Ks. Arcybiskupa Edwarda Roppa otrzymujemy pismo następującej treści:

Muszę uzupełnić niektóre dane z listu mojego, którego treść znajduje się w Nr 155 z dnia 9 b. m. w „Czasie".

Wiadomości KAP-a były o tyle słuszne, że na mocy can. 429 p. 3 Kodeksu Prawa Kanonicznego Wikarjusz Generalny niema prawa od siebie naznaczać nowego wikarjusza generalnego i Stolica Apostolska zapewne uważała księdza Przerembla za zatwierdzonego przez siebie Administratora Apostolskiego.

Zanaczam, że w owym czasie posiadałem faktyczną władzę nad Archidiecezją.

Proszę pisma, które ogłosiły mój list pierwotny, o łaskawe przedrukowanie również tego sprostowania.

Z prawdziwym szacunkiem

† Edward Ropp
Arcybiskup Mohylewski

Aresztowania wśród Nar. sorjal. i endeków w Wilnie

WILNO. Nocy wczorajszej wydział śledczy na m. Wilno dokonał w mieście aresztowań wśród członków rozwiązanej partji Niezależnych Narodowych Socjalistów (centrala Katowice), oraz wśród członków Koła Młodych Stronnictwa Narodowego.

Ogółem zatrzymano 18 osób.

Masówka komunistyczna w lesie na Belmoncie

policja okrążyła las i wyłowiła kilkudziesięciu wywrotowców

WILNO. Wczoraj w dzień w lesie na Belmoncie miała się odbyć pod gołem niebem masówka zwołana przez komunistów.

Na krótko przed oznaczoną godziną na Belmont poczęli przybywać znani policji wywrotowcy, którzy zachowując wszelkie środki ostrożności drogą okólną zmierzali na oznaczone miejsce.

W chwili gdy całe towarzystwo było w komplecie, policja (okoliczna ludność powiadomiła ją o zebraniu) — przystąpiła do działania i otoczywszy cały las wyłowiła uciekających wywrotowców. Wielu z nich obawiając się aresztowania, połykało różne papiery dławiąc się z pośpiechu.

W wyniku obławy zatrzymano kilkudziesięciu młodych żydów, których odwieziono do aresztu. U zatrzymanych dokonano następnie rewizji w mieszkaniach.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dziś 18 Marka Jutro Gerwazego

Wschód słońca g. 3.16

Zachód słońca g. 7.58

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B

Z dnia 17 czerwca 1934 r.

Ciśnienie średnie 765 ,
Temperatura średnia + 18
Temperatura najwyższa + 22.
Temperatura ajniższa + 3.
Opad:
Wiatr: Zachodni.
Tendencja barom. wzrost potem spadek.
Uwagi: pogodnie.

Prognoza pogody według oficjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

Po miejscowym mglistym ranku w całym kraju pogoda naogół słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach lokalnych lub ciszy.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dużyrują: Rostkowskiego, ul. Kalwaryjska, Wysockiego, ul. Wielka 3, Frumkina, ul. Niemiecka 23. Augustowskiego ul. Kijowska Nr. 2.

MIEJSKA

Dalsze roboty na ul. Kościuszkowskiej. Roboty na ul. Kościuszkowskiej postępują szybko naprzód. Po skopaniu garbu ziemnego i ścięciu zboczy wzgórz z prawej strony, urządzono prowizoryczną jezdnię, wyłożono darnią skarpy. Ułożono także ponownie sec wodociągową ponieważ dotychczasowa, wobec obniżenia poziomu ulicy, znalazła się zbyt blisko powierzchni. Z tych samych powodów założony będzie ponownie wzdłuż linji chodniku kabel elektryczny.

W dniach ostatnich rozpoczęto na ulicy Kościuszki nowy etap robót, a mianowicie układanie kanału kanalizacyjnego, którego ulica ta dotychczas była pozbawiona.

Po ukończeniu kanalizacji nastąpią końcowe etapy robót: zabrukowanie nowej jezdni, oraz ułożenie chodników, przczem obniżenie pozjomu chodnika z lewej strony, ze względu na potrzebę przesadzenia na niższy poziom zdobiącego go szpaleru drzew, zostanie dokonane dopiero późną jesienią.

(j)

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt. W dniu 24-go b. m. o godz. 18-tej w lokalu Izby Rolniczej Dominikańska 13, odbędzie się odczyt prof. L. Adametza p. t. „Najnowsze zdobycze wiedzy o pochodzeniu zwierząt domowych i roślin uprawnych w Europie".

RÓŻNE

— Polska Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux. W dniu 8 lipca r.b wyruszy z Poznania organizowana przez Ligę katolicką w Katowicach Wielka pielgrzymka Narodowa do Lourdes. Pielgrzymka po zwiedzeniu Paryża wyjedzie do Lisieux, miasta — gdzie żyła i umarła Św. Tereska od Dzieciątka Jezus. Pielgrzymi zwiedzą również klasztor pod wezwaniem tej małej świętej. Następnie pielgrzymi udadzą się do Lourdes, gdzie wezmą udział w uroczystościach rocznicy cudu ostatniego Objawienia się w Grocie Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. Ponadto pielgrzymka odwiedzi sławny i piękny klasztor w Bayonne, zwiedzi miasto Pau, dawną stolicę Nawary. Ilość osób, biorących udział w pielgrzymce jest ściśle ograniczona. Informacje i zapisy należy kierować do Ligi Katolickiej w Katowicach, Piłsudskiego 58 i do biura podróży „FRANCOPOL" w Warszawie, Mazowiecka Nr. 9.

Od wydawnictwa.

W związku z otrzymaniem niedostatecznej ilości zgłoszeń na kurs języków obcych dla czytelników naszego pisma wstrzymaliśmy dalsze zapisy, z tem, że podejmiemy je jesienią, kiedy ze względu na okres powakacyjny będą one mogły wzbudzić większe zainteresowanie.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" Dziś z powodu żałoby narodowej przedstawienie odwołane.

Jutrzejsza premjera w „Lutni". Jutro wchodzi na repertuar teatru „Lutnia" oryginalna operetka O. Straussa „Bohaterowie", napisana na tle znanego utworu Bernarda Shava. Przygotowania do wystawienia tej operetki odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reżyserskim M. Domosławskiego. Rolę główną greować będzie Janina Kulczycka w otoczeniu H. Dal Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Tatrzańskiego. Do operetki tej której akcja toczy się w Bułgarji, przygotowano nową efektowną wystawę.

— MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO . BERNARDYŃSKIM. Dziś z powodu żałoby narodowej przedstawienie odwołane.

Jutro, we wtorek dnia 19 b. m. o g. 8 m. 30 wiecz. „Moja siostra i ja".

CO GRAJĄ W KINACH?

Dziś z powodu żałoby narodowej przedstawienia odwołane.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI W PIŃSKU

Gwarantuje całym majątkiem Sejmiku Powiatowego.
Posiada zaufanie szerokich sfer ludności.
Wkłady oszczędnościowe wzrastają.

Lunatyczka spadła ze strychu

WILNO. Do szpitala żydowskiego dostarczonoo wczoraj 47 letnią Julję Skrzycką (Trocka 12), która podczas upadku ze strychu odniosła poważne obrażenia.

W nocy Skrzycka nie zdając sobie sprawy ze swych uczynków, wstała z łóżka, wyszła do sieni i dostała się na strych. Po dłuższem błądzeniu lunatyczka trafiła w otwór gdzie stała drabnina i spadła na kamienie. Dopiero pod wpływem bólu Skrzycka odzyskał pełną świadomość.

Rozkręcony tor pod Łosośną

WILNO. Wczoraj rano w pobliżu przejazdu kolejowego na szlaku Kuźnica — Łosośna służba kolejowa stwierdziła uszkodzenie toru.

Jacyś sprawcy po rozebraniu wzmocnienia brukowego wyjęli t. zw. prowadnice szynowe, rozkręciwszy je uprzednio.

Policja powiadomiona o zaszłem wdrożyła dochodzenie celem ujawnienia sprawców.

Defekt spowodowany wyjęciem prowadnic naogół był nieznaczny i przechodzącym pociągom żadne niebezpieczeństwo nie groziło.

Defekt wkrótce usunięto.

CHODZĘ PO MIEŚCIE

KOMU BULWAR, A KOMU ZMARTWIENIE...

Komu bulwar nadbrzeżny, a komu to i zmartwienie...

„Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną!" — rzekł sentencjonalnie Magistrat i sypkiem złotem piasku przysypał przystanie wioślarskie budując „autostradę" nad Wilją.

„Les rubiat — szczepki letiat", „ferwałt dj gance pastrojkie" — szeptnęli malancholijnie członkowie Żaksu i machnęli ręką, zasię dzwarskie, wiosłujące krześcijany poczęli protestować rozgłośnie (bo nawet przez rozgłośnię wileńską), kryjąc się jednocześnie pod opiekuńcze skrzydła swych Mecenatów z działów sportowych pism wileńskich.

Dopieroż prześwietna municypalność wileńska musiała „utulać i lulać" spłakane malenstwa, zapewniając że ich całkiem nie zasypie a tylko troszkę: — że właściwie to powinni się cieszyć, jako dobrzy obywatele miasta, bo to wszak bulwar nadbrzeżny, mocium panie, ozdoba Wilna, autostrada w przyszłości; że właściwie to Magistrat uszczęśliwił wioślarzy, bowiem schowawszy ich za swój nasyp ziemny zabezpieczył raz na zawsze przystanie przed wylewami wiosennemi i powodzią, i t. d. i t. d., a tak długo „gruchał, szczebiotał i kwilił" aż się wreszcie mokre bractwo pogodziło ze swym losem...

Są jednak i inni jeszcze malkontenci, którzy się żalą, że „skróż tego kopania, nie majo, ze wszystkiem spokojności".

By się o tem przekonać dość jest pójść na brzeg Wilji u wylotu ul. Arsenalskiej na ul. Kościuszki i przyjrzeć się przewoźnikom i statkom, niemal codzień zmuszonym zmieniać miejsca postoju, wsiadania i lądowania.

Co tylko ci ludziska nie ustawią gracckich schodeczków z poręczami dla schodzenia na brzeg, co tylko nie zmajstrują bielejący świeżemi deskami pomościk nad wodą, to już — „a nichaj ich chwaroba!" — trzeba wędrować na inne miejsce bo oto, wbijający pale wzdłuż brzegu robotnicy, podpływają coraz to bliżej z umieszczonym na dwu pontonach kafarem i z „zapiewanjem" nieodzownej „dubinuszki" opuszczają z rozmachem — raz po razie — kapitalną „girkę" na łeb niepokornego pala aż posłusznie zagłębi się w dno rzeczne.

Przejedzie dalej grupa z kafarem, to znów nadjeżdżają inni jeszcze robotnicy i walą do rzeki, tuż przy oczekujących na publiczność łódkach, mokry piasek z wagonetek, nasypany do nich przez pracowitą jejmość z długim stalowym nosem — pogłębiarkę, urzędującą na drugim brzegu rzeki przy elektrowni, za prowizorycznym mostem. Most ten z ruchomym środkiem, umieszczonym na pontonach, co pewien czas, otwiera uprzejmie swe wnętrze, przepuszczając czekające na tę chwilę tratwy.

Nie dziw, że w rezultacie wszystkich tych perturbacyj, nasze nieszczęsne „Kurjery" i „Śmigłe" zamiast zwykłego swego miejsca postoju, raz zarzucają kotwicę przy moście przez Wilenkę, to znów wysadzają pasażerów naprzeciw wylotu Arsenalskiej.

Na domiar wszechutrapień, wobec znacznego rozszerzenia brzegu w tem miejscu zezwolono na wysypywanie tu gruzów, wobec czego Antuki z całego miasta zjeżdżają tu z naładowanemi wózkami, radzi że tak blisko i wygodnie mogą się rozstać z ich zawartością.

Mniej natomiast cieszą się pasażerowie. Oto elegancka dama wysiadła z parostatku i kroczy dumnie w kierunku brzegu. Jakiś Antuk zajechał właśnie ze swą „żywiołką" na brzeg, usuwa boczną deskę, rrum!— gruz z hałasem stacza się wdół, wzbija się tuman białego kurzu, jeszcze chwila i elegancka dama, przy czynnym udziale dmącego energicznie wiaterku, jest upudrowana od stóp do głów, ksztusi się i kaszla!...

„Złe dobrego początki!" — możnaby strawestować znane przysłowie.

„Przechodzień"

WYDZIAŁ POWIATOWY W GŁĘBOKIEM

GŁĘBOKIE. Pod przewodnictwem starosty powiatowego odbyły się całodzienne obrady Wydziału Powiatowego. Wysłuchano sprawozdań z prowadzonych robót drogowych, akcji dożywiania ludności, akcji nasiennej, oraz z działalności agronoma powiatowego. Ponadto Wydział Powiatowy powziął szereg ważnych uchwał, m. in. zatwierdził budżet m. Głębokiego i oddalił protest wyborczy wniesiony w związku z ostatniemi wyborami do Rad Miejskich.

W przerwie objadowej odbyło się zebranie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, w którem wziął udział inspektor Zw. Kas Komunalnych, Suszczyński.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA

— **Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności woj. nowogródzkiego.** W dniu 16 czerwca w sal konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności woj. nowogródzkiego.

Zjazd zagaił i przewodniczył mu p. K. Fiala, wicewojewoda nowogródzki, w Zjeździe wzięli udział:

1) p. Czałbowski — dyrektor Banku Akceptacyjnego.

2) p. L. Maciulewicz — dyrektor Banku Rolnego Oddział w Wilnie,

3) jego zastępca — p. dyr. Sterło-Orlicki,

4) p. Roszkowski — delegat Związku Kas,

5) p. C. Galasiewicz — naczelnik Wydziału Samorządowego,

6) pp. przewodniczący Wydziałów Powiatowych,

7) przedstawiciele Rad Nadzorczych Zarządów i Dyrekcyj Kas.

— **Młodzież gimnazjum państwowego w Nowogródku na pomoc bezrobotnym.** W dniu 11 czerwca r. b. w remizie Straży Pożarnej w Lubczy przez uczni gimnazjum państwowego w Nowogródku została odegrana komedyjka oraz wygłoszony odczyt na temat „Rolnictwo i szkoła na Kresach Wschodnich".

Obecnych było około 100 osób. Dochód z przedstawienia przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

— **Pożar.** W nocy na 16. 6. r. b. we Wsjelubiu z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar, który strawił 18 domów mieszkalnych, oraz 18 bud. gospodarczych. Straty wynoszą przeszło 30.000 złotych.

SKRADZIONĄ zniżkę kolejową, wydaną przez Urząd Wojew. w Nowogródku 6. 3. 34 r. Nr. 1513/108 na imię dyrektora szpitala państwowego w Lidzie, d-ra Kozubowskiego Stefana, unieważnia się.

CZASOPISMA

„Sybirak" — kwartalnik, organ Zarządu Głównego Związku Sybiraków Nr. 1.

W tych dniach wyszedł z pod prasy I-szy numer kwartalnika „Sybirak", poświęconego dziejom martyrologji polskiej na Syberji, słusznie zwanej „drugą Ojczyzną Polaków". Poza tem nowe czasopismo postawiło sobie za cel zapoznanie społeczeństwa polskiego z historją zbrojnego czynu naszych rodaków na Syberji w okresie wskrzeszenia Państwa.

Felicja Romanowska

WILEŃSKA POWIEŚĆ KRYMINALNA

do nabycia wszędzie.

Ogłoszenie.

DOMY czynszowe w Brześciu n/B NA DOGODNYCH WARUNKACH po przystępnych cenach ma do sprzedania z wolnej ręki **Towarzystwo Kredytowe m. Siedlec, Teatralna Nr. 3.**

Pośrednicy pożądani.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„TAJEMNE MOCE" „PAN"

Dziwne się mogą dziać rzeczy na świecie. Duch skazanej na śmierć zbrodniarki nie daje się tak łatwo pognębić i dopóty nie pozostawia w spokoju zdrajcy, aż doprowadza go do śmierci. Nagromadzenie okropności jest dość obfite, amatorzy mocnych dreszczów znajdą dość okazji do wzruszeń. Coprawda nie sięga ten film do poziomu doskonałego „Dr. Jekylla", ale tem niemniej ma szereg dobrych partyj, zarówno scenarjuszowych jak i technicznych.

Carola Lombard ma urodę doskonale nadającą się do ról niesamowitych. Jej duże oczy są pełne jakiegoś nieznanego uroku zaziemskiego. Cała postać ma coś z upiora. Nie przeszkadza to wcale, że umie wyglądać świetnie i z wdziękiem poruszać się w gustownych toaletach.

Pozostała obsada na poziomie.

Film wybitnie na amatora.

Dodatki są dobre. Mała Betty Boop nie znudzi się chyba nigdy i zawsze będzie miała moc wielbicieli. Jak dotychczas jest chyba najpopularniejszą gwiazdą. Nawet weteranka filmu rysunkowego myszka Mickey nie miała takiego wzięcia. Ale zdaje się, że i Betty będzie musiała się skończyć wobec inwazji rysunkowców kolorowych. Chyba, że się sama też ukoloruje.

Tad C.

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 18. 6. 1934 r.

6,30 Pieśń.
6,35 Muzyka.
6,40 Gimnastyka.
6,55 Muzyka.
7,05 Dziennik poranny.
7,10 Muzyka.
7,20 Chwilka pani domu.
11,57 Czas.
12,00 Hejnał.
12,03 Kom. met.
12,05 Przegląd prasy.
12,10 Koncert jazzowy.
13,05 — 14,00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu kwintetu wileńskiego: 1. Petkere — Slov - fox. 2. Giocoliers — „Amergur". 3. Schebek — Mona Lisa walc. 4. Martinasso — Elfin fox. 5. Stołow. Wspomnienie — tango. 6. Dube — Romans Slov - fox. 7. Grieg — Pieśń Solveigi. 9. Heykens Taniec elfów. 10. Loube — W niebieską noc. 11. Visintini — Tango. 12. Melodysta — Przeznaczenie — boston. 13. Abraham — Sewilla.
14,05 — 14,15 Giełda rolnicza.
16,00 Muzyka lekka.
17,15 Koncert kameralny.
18,00 „Czy warto robić zapasy na zimę" — pog. wygł. Iza Mandukowa.
18,15 Muzyka (płyty).
18,20 Audycja żołnierska.
18,45 Pogadnka Br. Winawera.
19,05 Z litewskich spraw aktualnych.
19,50 Wileński kom. sport.
20,00 Myśli wybrane.
20,02 „Dzielni kierownicy" — fel. wygł. K. Jabłoński.
21,00 Trąbka i capstrzyk z Gdyni.
21,02 — 21,12 Codz. odc. powieśc.
21,12 Utwory symfoniczne.
22,00 „Przybysz" fel. wygł. dr. H. Palmbach.
22,15 Muzyka taneczna.
23,00 — 23,05 Kom. met.

Jeżeli nie teraz to kiedy???

Już JUTRO 19 b. m.

rozpocznie się ciągnienie I kl. 30 Loł. Państw.

NIE ZWLEKAJCIE, śpieszcie CZEMPRĘDZEJ po SZCZĘŚLIWE LOSY do największej i najszczęśliwszej kolektury;

H. MINKOWSKI

Wilno, **NIEMIECKA 35**, tel. 13-17, P. K. O. 80.928
Centrala: Warszawa, Nalewki 40, Oddz. Freta 5.
Cena 1/1 losu — 10 zł.
GŁÓWNA WYGRANA 1.000.000 zł.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Ostatni dzień sprzedaży losów. Jutro ciągnienie.
30 LOTERJA PAŃSTWOWA 4 KLASOWA
Główna wygrana w najszczęśliwszym wypadku **1.000.000 zł.** Losy do nabycia u kolektora
K. GORZUCHOWSKIEGO, Zamkowa 9.
Zwiększona ilość wygranych.
Cały los **40** zł. — Pół losu **20** zł. — Ćwiartka losu **10** zł.
Z miejscowym wysyłamy odwrotną pocztą

„HELIOS" Jutro premjera! BARDZIEJ sensacyjne, niż możecie sobie wyobrazić! Tajemniczy, niesamowity, najciekawszy film doby obecnej, który ma największe powodzenie na wszystkich ekranach świata
ZEMSTA DOKTORA FU MANCHU
Ceny zniżone od 25 gr. Seanse: 4, 6, 8 i 10.20.

„PAN" Codziennie po cenach popularnych: od 25 gr. Najbardziej niesamowity film, który kiedykolwiek został stworzony!
TAJEMNE MOCE (KOBIETA—DR JEKYLL)
Wkrótce: ODWIECZNY PROBLEM — Czy wolna miłość jest grzechem?
Kobieta wamp. Helena Vinson oraz prześliczna Sally Eilers i urodziwy Ralf Bellamy w filmie **„ROMANS SEKRETARKI"**

Kupno i Sprzedaż

FOTOGRAFICZNY aparat kupię okazyjnie. Rozmiar, cena adres dla „Amatora".

FOXTERJERA młodego kupię niedrogo. Oferty sub „pies" do Adm.

ROWER trójkołowy w dobrym stanie poszukiwany. Oferty pod „Rower".

Lokale

LOKAL 8-mio lub więcej pokojowy potrzebny na Zwierzyńcu. Oferty pod „Zwierzyniec" do Adm.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami na I piętrze z balkonami — ciepłe i słoneczne, ul. Białostocka Nr. 6, m. 3 — była Kolonja Montwiłłowska. Oglądać od 11 — 13 i 18 — 19.

MIESZKANIE 5 pokojowe z wszelkiemi wygodami, Mickiewicza 35, u właściciela.

MIESZKANIE 4-pokojowe z kuchnią, wolne od podatku do wynajęcia. Tamże 2 pokoje. Filarecka 13.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia na 2 piętrze. Białostocka nr. 6, m. 6, była kolonja Montwiłłowska.

2 POKOJE z używalnością kuchni, słoneczne z osobnem wejściem, wszelkie wygody do wynajęcia Subocz 21, m. 4.

ZA MIESZKANIE zgodzę się pracować bez wyboru zajęcia i w godzinach wyznaczonych mi przez właściciela mieszkania. Oferty dla „Pracowitej".

Letniska

LETNISKA za lekcje poszukuje nauczycielka. Zamkowa 14 Osmołowska-Mimońska.

Nauka

Pryw. Koed. Szk. Powsz. „PROMIEŃ" wraz z Przedszkolem przyjmuje zapisy na przyszły 1934 - 35 rok szk. Informacje: Witulskiego 4 i Witoldowa 35-a (filja na Zwierzyńcu). Bezpłatne komplety francuskiego. Opłaty przystępne.

Poszukują pracy

GONCA, woźnego, stróża lub inną posadę obejmę na okres letni. Posiadam pierwszorzędne rekomendacje. Oferty dla Makowskiego do Adm.

HENRY HOLT 21)

SZKARŁATNA ZAPOWIEDZ

— Omawialiśmy sytuację ze wszystkich stron, — odrzekł zagadnięty. — Mojem zdaniem, może pani być bezpieczna jedynie w najzupełniej obcej atmosferze. Nawet należałoby zmienić nazwisko, tak, aby człowiek, który pani grozi, nie mógł odnaleźć pani, zanim my wpadniemy na jego ślad! Nie rzucając podejrzeń na Mr. Quinna, muszę zauważyć, że on mógłby jednak stanowić pewną nić łączącą panią ze zbrodniarzem. To samo powiedziałbym o Tremaine'ach, którzy wyjeżdżają do Hiszpanji. Zresztą to się odnosi do wszystkich osób, które pani zna bliżej, chociaż najbardziej do tych sześciu, które znały adres pani we Francji.

— Mam przyjaciół w Paryżu, mogłabym się u nich zatrzymać.

— Nie Silver przemawiał stanowczo, — zapewne byłaby Pani tam bezpieczna, ale „zapewne" nie jest dla nas dostateczną rękojmią. Proszę pamiętać, że nie mamy pojęcia, z której strony należy się spodziewać niebezpieczeństwa. Chcę odciąć panią zupełnie, na pewien czas, od wszelkiej komunikacji z przyjaciółmi i znajomymi i w tym celu porozumieliśmy się z p. Langleyem

— Chcemy, żebyś odjechała naoślep mojem autem, ze mną, pozostawiając mnie wybór miejsca!

— Dobrze, to jest naprawdę strasznie miłe z twej strony, że chcesz zadać sobie tyle kłopotu. Ale dokąd pojedziemy?

— Powiem ci, kiedy wyjedziemy z Pinelands.

— Zaraz będę gotowa. Właściwie mogę zamknąć dom. Miss Tibbett i Kate mieszkają w miasteczku, kiedy ja wyjeżdżam na dłużej. Kucharka odwiedzi krewnych w Dorset, a lokaj pojedzie do Londynu, bo tam, zdaje się, mieszka jego dziewczyna. Słowem: niech robią, co im się podoba. W południe cały dom może być pusty!

— To, — zauważył Silver, — będzie mi bardzo odpowiadało. Wydałem już rozporządzenie, żeby policja miejscowa miała na oku ten dom, na wypadek, gdyby motyw zbrodni, któregośmy dotąd nie mogli odkryć, przyciągnął zbrodniarza, czy zbrodniarzy do Pinelands znowu.

— Więc ja mam nic nie mówić nic o tem? — zapytała Auriel.

— Niech pani nie szepnie nawet o swych zamiarach własnemu cieniowi. Proszę prędko pójść do swego pokoju i zebrać potrzebne rzeczy, ale niech nikt nie wie, co pani zamierza zrobić! Kto będzie odpowiedzialny za zamknięcie domu?

— Miss Tibbett.

— Dobrze. Kiedy pani już będzie w samochodzie, pani wyda jej rozkazy i odjedzie..

Auriel wstała, ożywiona i, jak zawsze, opanowana.

— Dziesięć minut... Przyniosę moją walizkę do auta, Piotrze!

— Zaledwie minęła próg, Silver zwrócił się do pozostałych mężczyzn:

— Skoro ją stąd wywieziemy, nie będzie obawy o jej życie. Niech pan wrzuci swoje rzeczy do walizki, Mr. Langley, i skoczy do garażu po auto. Nie spodziewam się jakiegoś wypadku w ciągu najbliższych minut, ale to tak wygląda, jakgdyby to była ostatnia okazja dla mordercy. — Wobec tego, ty, Andy, staniesz na straży przed frontowemi drzwiami, a ja zaczekam pod schodami

Zdawało się inspektorowi, że burzliwy, stary dom był dziwnie cichy, podczas gdy on stał na straży w hallu. Z poważnem tik-tak,, staruszek zegar wystukiwał sekundy i hałaśliwie oznajmił, że minęło pół godziny po jedenastej. Poprzez okno, detektyw widział postać dziennikarza, cierpliwie mierzącego krokami terasę.

Gdy Piotr gotowy do drogi zbiegł na dół, Silver zaczął zwolna wchodzić na schody. Piotr tymczasem zniknął z walizką w ręku za drzwiami i pobiegł po auto.

Pokój Auriel, w którym Silver był już poprzedniego dnia, po zniknięciu biżuterji, znajdował się na pierwszem piętrze. Kilka metrów dzieliło go od zamkniętych drzwi, gdy stanął na ostatnim stopniu. Niepokój ogarnął go nagle. Tłumaczył to sobie zniecierpliwieniem, z jakiem pragnął ujrzeć dziewczynę odjeżdżającą — bezpieczną od napaści. Nagle przypomniał mu się bluszcz, który rósł tak niefortunnie, tworząc niby schody do okna dziewczyny.

Minęło już pełne 10 minut, od uderzenia zegara na wpół do...

Silver podszedł bliżej do drzwi Auriel i, nie słysząc wewnątrz pokoju żadnego ruchu, pozostał w postawie nadsłuchującej. Wyobrażał ją sobie biegającą po pokoju i zbierającą niezbędne do podróży rzeczy. Przypomniał sobie, że pokój jej był wysłany perskiemi dywanami, ale pomiędzy niemi pozostawały wolne przestrzenie posadzki.

Dziwną więc wydawała mu się ta martwa cisza: że nie było słychać jej kroków i obcasików, uderzających o posadzkę, ani szybkiego otwierania i zamykania szuflad drzwi i szaf.

W tem, posłuszny jakiemuś wewnętrznemu impulsowi, zapukał do drzwi.

Odpowiedzi nie było.

Znów zapukał, tym razem gwałtownie.

Odpowiedziała mu śmiertelna cisza!

ROZDZIAŁ XVIII
BEZCZELNY NAPAD

Silver pochwycił klamkę, ale drzwi były zamknięte.

Bez namysłu już, uderzył ramieniem w drzwi. Rozległ się trzask i jedna deska ustąpiła; wsuwając rękę przez otwór przekręcił klucz w zamku.

Gdy otworzył drzwi, pierwszą rzeczą, którą ujrzał była Auriel Maxwell leżąca nieruchomo na podłodze. Serweta była owinięta dokoła jej twarzy. Dookoła roznosił się słodki, niezdrowy zapach.

Inspektor odrzucił daleko serwetę, uniósł ciało ku oknu które otworzył na oścież. Potem wybiegł z pokoju i przechylił się przez poręcze, skąd mógł widzieć, czekającego na dole Piotra Langley.

— Prędzej! — krzyknął. — Przyprowadź Andy!

Obaj wezwani przybiegli, przeskakując po kilka stopni naraz.

— Chloroform. — bełkotał Silver, wskazując nieruchomą postać, pod oknem. — Zaopiekujcie się nią!

Zbiegł ze schodów i obiegł dom, tam gdzie stary ogrodnik pracował przy trawniku.

— Czy widzieliście, żeby ktoś złazil z tego okna po bluszczu.

Ogrodnik oparł się o grabie i pozwolił swym załzawionym oczom skierować się w stronę, którą wskazywał detektyw.

— Ktoś złaził z tego okna? — powtórzył niedowierzająco. O nie, panie!

— Jak dawno jesteście na tym trawnjku?

Człowiek nie należał do szybko myślących.

— To robota na dwadzieścia minut, pewno. Myślę że już.

— Czy mogliby ście przysiądz, że nikt nie przechodził tędy w ciągu ostatnich dziesięciu minut? — rzucił niecierpliwie Silver pytanie, klnąc w duchu swój los, który zmuszał go do czerpania tak ważnych wiadomości u tego zdziecinniałego starca.

— Tak, — mruczał ogrodnik, rozumiejąc w końcu, że żądano od niego czegoś ważnego. — Jakby ktoś przechodził tędy, musiałbym jego widzieć, bo nie jestem ślepy! Ale ja nie widziałem nikogo i to jest fakt. Mogę przysiądz na moja Biblję.

Ogrodnik pracował właśnie w odległości kilku metrów od miejsca, na którem uciekający musiałby „wylądować" zeskakując z bluszczów.

— Niech mnie powieszą, jeżeli to nie ciekawy typ! — mruczał do siebie, wciąż stojąc w tej samej pozycji i patrząc za wysoką postacią inspektora, odchodzącego w stronę domu.

Wracając na górę Silver skakał przez dwa stopnie naraz i wpadł do pokoju Auriel. Oczy jej otworzyły się właśnie, gdy inspektor stanął przy niej, ale spojrzenie jej wskazywało, że była zbyt jeszcze oszołomiona, by mówić.

Jeżeli człowiek, który napadł na Auriel i okręcił jej twarz przepojoną chloroformem serwetką, nie wyskoczył przez okno — a zdawało się niemożliwością, żeby stary ogrodnik tego nie zobaczył, pozostała tylko jedna alternatywa.

Detektyw podszedł do drugich drzwi znajdujących się w tym samym pokoju i nacisnął klamkę. Były zamknięte. Wyłamał je bez namysłu, i znalazł się w drugim pokoju sypialnym, który skolei miał też dwoje drzwi poza temi, któremi wszedł. Jedne prowadziły na korytarz, wykładany dębową posadzką, drugie do składziku Uciekający mógł tędy ukryć się w głębi domu, albo drugiemi drzwiami zbiedz nadół i stamtąd uciec z domu.

Silver wrócił do pokoju Auriel i obejrzał uważnie ślady na futrynie.

Nie było tu najmniejszego śladu podeszew, jak to znaleziono, po wykradzeniu biżuterji. Ten fakt potwierdzał słowa ogrodnika.

Uklęknął przed Auriel, widząc że dziewczyna odzyskuje siły.

Uśmiechnęła się słabo.

— Zrobiłam panu masę kłopotów i niespokoju. Inspektorze!

— Kto to zrobił? — zapytał Silver.

— Ja nie wiem. To wszystko stało się tak nagle. Weszłam do pokoju, otworzyłam drzwi i nagle poczułam, że jakieś ramię objęło mnie mocno, a czyjaś ręka zacisnęła mi usta. On musiał czekać za drzwiami.

— Czy pani jest pewna, że to był mężczyzna?

— Nie mam pojęcia o niczem, ale tak przypuszczam: musiał być bardzo silny. Próbowałam krzyczeć, ale byłam prawie uduszona. Głowę miałam jakgdyby ściśniętą przez żelazne obręcze... A potem zobaczyłam twarz Piotra, pochylającego się nade mną... tylko ta twarz była olbrzymia jak balon...

— To była niebezpieczna przeprawa, — rzekł Silver, pomagając jej wstać, — ale teraz będzie się pani zaraz czuła lepiej. Tylko musi pani opuścić ten dom możliwie jaknajprędzej.

(D. C. N.)

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Wilno, Drukarnia „Słowa", Zamkowa 2. — Redaktor odp.: Tadeusz Pasikowski